

# Piasecki

Jan Piasecki

Zona: Antonina

Ich dzieci: Michalina, Elżbieta, Antoni, Janina i Helena

Jestem przedstawicielką tej części społeczeństwa Gdyni, której ojcowie przybyli tutaj, aby swoją wiedzą służyć Ojczyźnie w budowie od podstaw nowego miasta, które w przyszłości miało być jednym z większych portów handlowych Bałtyku. Niemalże natychmiast po zakończeniu I wojny światowej oraz wywalczeniu niepodległej Polski w Legionach Piłsudskiego, przybyli do małej, nieznannej wioski rybackiej nad zatoką gdańską. Znaleźli mieszkania w domach rodzimej ludności, niektórzy w Oksywiu, gdzie znajdował się kościół parafialny również dla mieszkańców Gdyni. Wielu przybyłych wybrało tutaj swoje przyszłe żony.

Mój Ojciec ożenił się z rodowitą oksywianką, Antoniną z Raszków. Jej matka, Paulina z d.Glasz, z dziada, pradziada Kaszubka była spokrewniona i spowinowacona ze znanymi rodzinami gdyńskimi, Górskich, Plichtów, Skwierczów, Wilmanów i i.

Jan Piasecki ur. 28 sierpnia 1895 r. w Chełmży, przybył do Gdyni w styczniu 1926 roku. Został skierowany do pracy w Urzędzie Celnym, pismem Dyrekcji Ceł w Poznaniu z dn. 11.01.1926. Upřednio pracował w placówkach w Jamielniku /23.02.1921.-8.04.1925/ oraz w Grudziądzu /04.1925.-31.01.1926./w Urzędzie Celnym w Gdyni przeszedł od stanowiska rewidenta celnego poprzez inspektora i komisarza skarbowego do z-cy naczelnika Urzędu Celnego w Gdyni. Stanowisko to objął 7.05.1935 r. i piastował do dnia wybuchu II wojny światowej.

Mój Tata był człowiekiem bardzo ambitnym, pracowitym, sumiennym i nade wszystko bardzo uczciwym. Ze swoich lat dziecięcych pamiętam takie wydarzenie, które potwierdza powyższe cechy. Pewnego dnia Tata mój wróciwszy z pracy przyniósł do domu pięknie opakowane próbki korzeni i przypraw egzotycznych, które prawdopodobnie były importowane do Polski. Mamusia, zobaczywszy całą gamę przypraw korzennych, oświadczyła: "wspaniałe, przydadzą się w kuchni!" Odpowiedź taty była wielce karcąca, oburzony krzyknął: "ależ folko, to jest przecież państwowe, przyniosłem tylko, aby pokazać." Często przytaczamy w domu to wydarzenie w rozmowach z naszymi dziećmi.

Nienaganna praca Ojca oraz wysiłek włożony w opracowaniu przepisów z zakresu opłat manipulacyjnych, skarbowych oraz wprowadzenie odpowiedniej organizacji służb celnych, zostały docenio-

ne przez kierownictwo Dyrekcji Ceł. W dokumentach, które przetrwały zawieruchę wojenną są akta potwierdzające przyznanie dyplomów oraz Srebrnego Krzyża Zasługi, nadanego "za zasługi w służbie państwowej".

Wybuch II wojny światowej przerwał ambitne plany wielu, wówczas jeszcze młodych budowniczych Gdyni. Rozpierzchli się oni niemalże po całej Europie. Nie wszystkim dane było ocalić życie w bitwach, obozach, łagrach i tużaczkach.

Po wielu tragicznych przejściach nasz Ojciec zmarł 22 grudnia 1944 roku już w wyzwolonym Lublinie i został pochowany na cmentarzu w Lublinie przy ul. Lipowej. Po 25-ciu latach, w 1969 roku został ekshumowany i złożony w grobie obok swojej żony na starym przykościelnym cmentarzu w Oksywiu. Z miejsca wiecznego spoczynku rozpościera się przepiękny widok na port i Gdynię. - Podczas przewożenia doczesnych szczątków Taty, na prośbę Elżbiety /jednej z córek/ kierowca pojazdu wybrał drogę przez port gdyński. Po raz ostatni, Tatusz przemierzał ulice portu gdyńskiego, aż po budynek dawnego Urzędu Celnego przy ul. Rotterdamskiej. Żegnał swoje miejsca pracy .....

Dzieci Jana Piaseckiego, jeden syn i cztery córki, po ukończeniu szkół związały się zawodowo z portem i morzem. Do przejścia na emeryturę pracowali w Polcargo, Dyrekcji Ceł, Urzędzie Celnym, Morskiej Agencji i Polskich Liniach Oceanicznych. Mętwoż dwóch córek są marynarzami i wiele lat przepracowali w Marynarce Handlowej i Marynarce Wojennej.

Wnuczęta Jana Piaseckiego, ośmioro, wybrały zawody: farmaceuty, nauczycieli, lekarzy, stomatologa. Dwie wnuczki są żonami marynarzy, jedna - pracownika administracji Gdyńskiego Portu Handlowego.

Kim będą prawnuczęta Jana Piaseckiego? Jest ich piętnaścioro. Może pójdą śladami Pradziadka i wraz z rozwojem Miasta i ponownym rozkwitem portu handlowego będą równie sumiennie wypełniać obowiązki dla ukochanej Gdyni.

Opublikowano:

04.09.2006 00:00

Autor:

Lidia Rumel-Czarnowska

Źródło: <https://www.gdynia.pl/o-gdyni/ksiega-gdynian,3577/piasecki,370118>